

Zuzanna Zbróg

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Podmiot-w-procesie. Poststrukturalistyczna analiza wspomnień w grupach studenckich metodą zbiorowego pisania biografii

Summary

SUBJECT-IN-PROCESS. POSTSTRUCTURALIST ANALYSIS OF MEMORIES IN GROUPS OF STUDENTS
USING THE COLLECTIVE BIOGRAPHY WRITING METHOD

The article describes an innovative method of qualitative research called collective biography writing (CBW), which is not known at all in the pedagogical research of the region of Central and Eastern Europe. CBW is focused on intensively felt, suggestive memories which are analysed collectively according to a given methodological procedure. CBW may be applied to discover complex conditioning and contexts of individual's functioning, thanks to which we may try to answer the questions about what we really know about ourselves, others and the reality. The ultimate aim of using CBW is the exposure of what "life" as such looks like, how the world functions, what reality is like and what happens in it – the aim is understanding.

Key words: collective biography writing, method of memory analysis, biographical episode

red. Paulina Marchlik

Rzeczywistość jest podstępna.
Earl Babbie (2006: 29)

Zbiorowe pisanie biografii jako odpowiedź na krytykę poststrukturalizmu

W latach 80. ubiegłego wieku Jacques Derrida, Michel Foucault i Roland Barthes, najbardziej znani przedstawiciele poststrukturalizmu, zwrócili uwagę na to, że refleksja semiotyczna, polifonia myślowa oraz niepoddawanie się tyranii słowa są przyszłością nauk społecznych i humanistycznych. To właśnie Derrida (1986) przyjął, że schematyczne analizowanie jakiegokolwiek tekstu skutkuje unieruchomieniem jego siły twórczej, budowaniem skostniałych, jednostronnych modeli interpretacyjnych, które w rezultacie przesłaniają całą przestrzeń znaczeniową utworu, zwłaszcza jeśli chodzi o indywidualne odczucie/rozumienie wymowy tekstu. Widać tu zbieżność z przekonaniem Jerome'a S. Brunera (2006), który twierdzi, że nie istnieją żadne poprawne czy też niepoprawne odczytania tekstu. Do dziś nie stworzono bowiem żadnej racjonalnej procedury, która byłaby w stanie przesądzić o trafności rozumienia narracji. Wytwarzanie znaczeń ma wybitnie interpretacyjny charakter, a zatem naznaczone jest wieloznacznością.

Barthes sugerował, że autor – z chwilą publikacji tekstu – traci prawo do jedynie słusznej jego interpretacji. Nie ma przy tym znaczenia to, że jest on właścicielem dzieła. W trakcie lektury i indywidualnej interpretacji utworu, faktycznym jego właścicielem staje się czytelnik. Barthes w swoich rozważaniach poszedł nawet dalej, twierdząc, że czytelnik w akcie czytania utworu staje się jego twórcą, bowiem jednostkowy, specyficzny odbiór czytanego tekstu, daje mu prawo do poszukiwania własnego sensu utworu, całkowitej swobody w doszukiwaniu się jego znaczenia (dla samego czytelnika) (za: Burzyńska 2006). Autor tekstu nie ma nad nim władzy, a napisany przez niego tekst nie jest „kotwicą dla prawdy”. W warunkach poststrukturalistycznej dekonstrukcji: „[m]onologiczna arogancja oficjalnych interpretacji” (McLaren 1986: 219) nie ma już racji bytu.

Teoria poststrukturalna kwestionuje także pojęcie osoby jako samodzielnej, autonomicznego podmiotu edukacji, zamiast tego proponując podejście multiinterpretacyjne wspomnień zapisanych, a więc multiinterpretację tekstu. Różnica jest tutaj traktowana jako niezbędna, podstawowa zasada w podejściu do analizy tekstu. Nacisk kładziony jest na to, „jak my kształtujemy i konstruujemy nasze tożsamości, budując rozumienie samego siebie” (Whilborg

2013: 377). Ważne jest zobaczenie *podmiotu-w-procesie* (ang. *subject-in-process*) (Biesta 2009). Monne Wihlborg twierdzi bowiem, że podmiotowość może być analizowana poprzez „zbadanie zmienności różnych pozycji podmiotu dostępnych w ramach dyskursu” (Wihlborg 2015: 267).

W analizach poststrukturalistycznych nie chodzi także o zastanawianie się, czy coś jest opisywane w sposób właściwy lub niewłaściwy, a więc czy zamienia się jedną pozorną prawdę na inną. „Problemy nie są rozpatrywane w kategoriach dualistycznych rozstrzygnięć, polegających na odróżnieniu dobra od zła, na wydaniu osądu: to jest prawdziwe, a to jest fałszywe. Chodzi raczej o uznanie, że możliwe jest zobaczenie inności i różnych sposobów konstruowania narracji, o destabilizację pojęć stabilnych, racjonalnych i zunifikowanych. Chodzi wreszcie o zbadanie funkcji, skutków i siatki prawidłowości jakiegoś procesu” (Wihlborg 2015: 273).

Dla poststrukturalistów jasne bowiem jest to, że nie istnieje monolityczna teoria, która w sposób jednoznaczny opisuje wszystkie możliwe warianty znaczeń, nie istnieje jedna prawda, lecz jest ich wiele. Poststrukturaliści są przekonani, że nie istnieje obiektywna rzeczywistość, nie ma obiektywnych relacji, w związku z tym należy raczej tworzyć światy znaczeń i relacji niż próbować je odtwarzać, tak jak robili to strukturaliści.

Andrzej Szahaj, krytycznie analizując podejście poststrukturalistyczne podkreśla, że nie można podważyć istnienia wielu możliwych interpretacji tekstu, jednak wariacja możliwych interpretacji napotyka na wiele ograniczeń. Wynikają one z jednej strony z tego, że „jesteśmy bardziej bytem niż świadomością, to znaczy więcej w nas nieuświadomianych przesądzeń, przez pryzmat których postrzegamy (interpretujemy) świat, niż w pełni świadomie żywionych przekonań, co do jego kształtu i postaci, z drugiej zaś z faktu, że komunikacja językowa jako swój warunek wstępny stawia wymóg zrozumiałości” (Szahaj 1993: 10). Zdaniem Szahaja, prywatna interpretacja tekstu przez jakiegokolwiek badacza-poststrukturalistę jest niemożliwa ze względu na prywatny język, z którego on korzysta. Kulturowa komunikacja wymagałaby więc włączenia w proces interpretacji tekstu innych członków danej wspólnoty i wykorzystanie ich umiejętności komunikowania się do wytworzenia tekstu zrozumiałego dla wszystkich członków danej zbiorowości. Zwłaszcza, że – jak dalej twierdzi A. Szahaj – przesądzenia, o których wspominał wcześniej, „mają status przesądzeń kulturowych, a więc wspólnotowych. W ten sposób zakres możliwych, prywatnych – by tak rzec – wariacji dekonstrukcyjnych ulega brzemiennej w skutki ograniczeniu” (Szahaj 1993: 10).

Odpowiedzią na tego typu krytykę założeń poststrukturalizmu i wypowiadane wprost przez Szahaja propozycje ich modernizacji jest metoda zbiorowego pisania biografii (ZPB).

Podstawy teoretyczne metody zbiorowego pisania biografii

Pierwsze próby opracowania podstaw teoretycznych i procedury badawczej metody ZPB pochodzą z końca ubiegłego wieku i odnoszą się do doniesień badawczych na temat pamięci zbiorowej/kolektywnej. Niemiecka socjolog Frigga Haug i bazujące na jej ustaleniach badaczki z Australii i Nowej Zelandii doszły do wniosku, że „Znaczenia działań nie znajdują się w głowie aktora, ale we wspólnych, zbiorowych znaczeniach, które każdy negocjuje w kontaktach z innymi ludźmi, zarówno w czasie epizodu (wydarzenia), jak w trakcie refleksji” (za: Onyx, Small 2001: 776). Zbiorowa praca ze wspomnieniami została zauważona jako interesująca metoda wzajemnego uczenia się, którą można wykorzystać do wspólnej, zespołowej pracy badawczej. Podstawowe założenie tej metody odnosi się do tego, że zarówno badacze, jak i badani nie podlegają w niej hierarchicznej zależności, ponieważ nikt nie jest neutralny wobec treści/dyskursów.

Udoskonalenia procedury badawczej ZPB podjęły się australijskie badaczki z University of Western Sydney Bronwyn Davies i Susanne Gannon (z Centre for Educational Research). Głównym źródłem inspiracji conceptualnej dla nich, oprócz już wspomnianych, były także publikacje amerykańskiej filozofki Judith Butler, francuskiego filozofa Gillesa Deleuze’a oraz amerykańskiej teoretyczki studiów feministycznych Karen Barad. Badaczki te propagują metodę ZPB podczas warsztatów prowadzonych z nauczycielami akademickimi w różnych krajach na świecie: USA, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Szwecji, Finlandii, Norwegii, Danii, Belgii, dlatego że metoda ta doskonale sprawdza się w pracy ze studentami różnych kierunków. Właściwie jest charakterystyczna dla takiej właśnie grupy badanych. Do Polski jeszcze ona nie dotarła, dlatego sędzę, że warto poświęcić jej uwagę.

Davies i Gannon (2012) analizują podstawy teoretyczne metody, koncentrując się na następujących zagadnieniach, które po kolei zostaną omówione:

1. *Podmiot-w-procesie*. Wyłanianie się podmiotu podczas wspólnego spotkania.
2. Intraakcja, czyli uwikłanie wzajemnych relacji.
3. Zagadnienie i znaczenie.

4. Uczucia i obiekt percepcji.
5. Dyfrakcja.

* * *

1. *Podmiot-w-procesie*. Wyłanianie się podmiotu podczas wspólnego spotkania

Jak twierdzą Davies i Gannon, ludzie, ich życie, ich indywidualne wspomnienia są zarówno ontologicznie, jak i epistemologicznie realne. Jeśli zaczniemy zastanawiać się nad epistemologicznymi podstawami badania wspomnień, możemy dojść do wniosku, że „wiele elementów naszego dziennego (i nocnego) życia odnosi się do tworzenia i utrzymywania koncepcji i praktyk, dzięki którym nasze indywidualne życia mają jakiś sens. Nawykowe, powtarzające się, schematyczne wypowiedzi i wyjaśnienia (uzasadnienia) działają (pracują), aby każdy z nas – bardziej lub mniej – trzymał się określonego miejsca i charakteru swojej egzystencji” (Davies, Gannon 2012: 358). Jest to przykład normatywnej, konstytutywnej siły dyskursu, spod dominacji której zwolennicy ZPB próbują się wyzwolić. Davies oraz Gannon opracowały koncepcję *mo(ve)ment*, którą można byłoby przetłumaczyć jako koncepcję zwracającą szczególną uwagę na moment zmiany miejsca (oglądu epizodu biograficznego), moment zmiany pozycji podmiotu podczas analiz badawczych. Bazując na tej koncepcji można wyjaśniać – poprzez ukierunkowanie pracy zbiorowej – skąd wziął się racjonalny wybór (decyzja) podmiotów w opowiadanym zdarzeniu z ich indywidualnej biografii. „Wymaga to zastosowania zmiany/przemieszczenia/przesunięcia (ang. *shift*) z racjonalnych możliwości dekonstrukcji do ucieleśnienia podmiotu dokonującego dekompozycji samego siebie. Skupiamy się wówczas w procesie badania na konkretnych momentach wspomnień i wspólnej pracy nad ustaleniem wspólnych idei (ang. *movement*), co staje się widoczne w szczególnym sposobie pisanie wspomnień” (Davies, Gannon 2006: 172). Przy czym przez ucieleśnienie rozumie się tutaj reprezentację, realizację materialną jakiejś idei, jej widoczną formę, np. w postaci uczucia, emocji.

Podmiot w ZPB jest pojmowany jako „wyłaniający się w każdym momencie/momentach, które są jednocześnie dyskursywne, relacyjne i materialne. Każdy podmiot jest jednym aspektem całości znacznie większej niż jednostka jako taka, niż jednostkowe ludzkie życie” (Davies, Gannon 2012: 358). Życie nieustannie ewoluuje, intensywnie zmienia się pod wpływem spotkań z innymi. Podmiot staje się podmiotem tak naprawdę dopiero w trakcie wspólnego spotkania. Stąd wspomniane już określenie *podmiot-w-procesie*.

Integralną częścią koncepcji wyłaniającego się w spotkaniu podmiotu (ang. *being as emergent within the encounter*) jest to, że wzajemne relacje nie są własnością pojedynczych osób, podmiotów pozostających w izolacji. Wszystko dzieje się w trakcie zbiorowej (kolektywnej) współpracy z innymi. Spotkanie (badawcze) przyjmuje w takich okolicznościach formę spotkania nie tyle pomiędzy jednostkowymi podmiotami i dyskursem (choć faktycznie takie jest również), ile intensywnej, wspólnej pracy, poruszającej dogłębnie każdego z członków zespołu, powodującej niejako „przeniesienie się” do wspomnień „opowiadacza”.

2. Intraakcja, czyli uwikłanie wzajemnych relacji

Neologizm *intra-action* (ang.) utworzony przez Karen Barad, badaczka ta tłumaczy jako „wspólny organizm uwikłanych relacji” (ang. *entanglement of agencies*). Oznacza to, że w przeciwieństwie do zwykłej interakcji, która zakłada, że istnieją oddzielne, odrębne, indywidualne relacje, poprzedzające te interakcje, posługując się pojęciem *intraakcja* uznajemy, że różne relacje nie wyprzedzają, ale raczej bezpośrednio się wyłaniają jako właśnie intraakcja. Ważne jest, aby pamiętać, że „odrębne” relacje różnią się tylko w relacyjnym, a nie absolutnym tego słowa znaczeniu, to znaczy, „relacje różnią się tylko w odniesieniu do ich wzajemnego uwikłania; nie istnieją jako indywidualne elementy” (za: Davies, Gannon 2012: 360). Aby zilustrować ten złożony punkt widzenia Barad nawiązuje do opisu siebie jako pisarki: „Pisanie nie jest jednokierunkową praktyką tworzenia, która płynie od autora do strony [książki – przyp. Z.Z.], praktyka pisania jest raczej iteracyjnym [wielokrotnie powtarzanym – przyp. Z.Z.] i wzajemnie konstytutywnym opracowaniem, wymyślaniem i nową wersją „książki” i „autora”. [...] Ponadto, uwikłania nie są izolowanymi, binarnymi koprodukcjami, jak może to sugerować para słów „autor książki”. Barad tłumaczy dalej, że nawet pisząc książkę (jako jedyna autorka), także inni uwikłani są w proces jej pisania: „przyjaciele, koledzy, studenci, członkowie rodziny, wiele instytucji, [...] lasy, potoki, plaże wschodnich i zachodnich wybrzeży, niesamowity spokój i jasność wczesnych godzin porannych, i znacznie więcej elementów było częścią tego, co przyczyniło się do powstania zarówno „książki”, jak i jej „autora” (za: Davies, Gannon 2012: 361).

Karen Barad wprowadza pojęcie *intraakcji* w celu doprecyzowania koncepcji jednostki. Rozumie ona ją jako *podmiot-jako-byt*, którego relacje z innymi to kwestia indywidualnej woli. Mając na uwadze interakcje, z którymi mamy do czynienia np. podczas spotkania grupy ludzi wspólnie pracujących podczas ZPB,

pojęcie *intraakcji* Barad odnosi do sytuacji generowanej podczas spotkania, w którym co najmniej dwa podmioty (wg Barad – ciała: *bodies*) znajdują się w procesie stawania się innymi. Jeśli pracujemy wspólnie podczas ZPB nad wspomnieniami, jesteśmy (każdy z każdym) „w intraakcie bycia ze wspomnieniami każdego nawzajem i z językiem, w którym mogą być one napisane” (za: Davies, Gannon 2012: 361). Chcąc lepiej zrozumieć intencje Barad, można dodać, że nie powinniśmy traktować siebie jako byty odrębne, istniejące poza spotkaniami z innymi. Stajemy się odrębnymi bytami dopiero w trakcie relacyjnego, wzajemnego spotkania, podczas wspólnej pracy, kiedy to towarzyszymy, właściwie co do minuty, innym bytom. Dzięki tego typu wspólnej pracy możemy ujawnić się nie jako byty stałe, niezmiennie, absolutne, ale jako byty, które zawsze są uwikłane i zawsze stają się (*podmiot-w-procesie* stawania się) czymś innym niż wydaje się, że są.

3. Zagadnienie i znaczenie

„Zagadnienie i znaczenie nie są oddzielnymi elementami. Są one nierozdzielnie połączone razem i nie ma zdarzenia, [...] które mogłoby je rozdzielić” (Barad 2007: 3). Barad zdecydowanie przeciwstawia się uporczywemu podkreślaniu przez poststrukturalistów znaczenia dyskursu kosztem ważności samego zagadnienia i nadawanego mu znaczenia. Badaczka ta nie wycofuje się z twierdzeń o konstytutywnej sile dyskursu, ale nalega, aby w równym stopniu uwzględnić ważność samego zagadnienia i wiążącego się z nim znaczenia. Uważa ona, że *intraakcji* nie można odnaleźć ani w uprzednio istniejących bytach, ani w dyskursie, ale możemy je zrozumieć dopiero podczas wielu powtarzających się spotkań, analizując dogłębnie jakieś ważne osobiście lub społecznie zagadnienie.

4. Uczucia i obiekt percepcji

Uczucia przemieszczają się podczas ZPB przez ton głosu, język (odpowiednio dobrane słownictwo) i tekst. U każdego członka grupy przywoływane są inne wspomnienia związane z jakąś sytuacją, pamięć podsuwa mu rozmaite obrazy, dlatego wspólna praca z własnymi wspomnieniami i opowieściami innych doprowadza do transformacji uczuciowości w uczucia, a percepcji w obiekt percepcji. Deleuze opisuje to jako „wyrównanie czasowe”, które tworzy moment, w którym to, co już znane (dotyczące myślenia i stawania się) jest porzucane na korzyść otwierających się przed nami nowych przestrzeni poznania i stawania się (za: Wyatt i in. 2011). Właściwie w tym szczególnym momencie wszyscy stają się nawzajem swoimi opowieściami.

5. Dyfrakcja

Dyfrakcja jest kolejną nową kategorią pojęciową, którą Karen Barad wprowadziła do rozważań nad ZPB, przeciwstawiając ją refleksyjności, powszechnej i niemal niepoddawanej krytycznemu oglądowi, bowiem funkcjonującej właściwie jako dogmat w badaniach jakościowych. Praca z wykorzystaniem refleksji okazała się niemożliwa podczas ZPB. Kiedy bowiem badacze próbowali uchwycić akt refleksji w trakcie pracy z grupą różnych osób, tak jak w sali z lustrami, „oryginał” dzielił się na niezliczone wersje, właściwie oddalające grupę od odkrycia tego, co ważne (Davies i in. 2004). Barad doszła do wniosku, że należy w związku z tym zrezygnować z refleksyjności podczas pracy z ZPB, ponieważ zaciemnia ona obraz analizowanych wątków, wprowadza nas w błąd. Refleksyjność przywołuje „oryginał”, który jest odbijany jak w lustrze, a nasze mózgi po prostu działają jak lustro, które może „uchwycić” oryginał przez patrzenie w/n niego. W związku z tym, zdaniem Barad, „refleksja jest niewystarczająca, to interwencja/ingerencja jest kluczem” (Barad 2007: 50).

Formą ingerencji/interwencji, która doskonale sprawdza się w metodzie ZPB jest dyfrakcja, zjawisko znane w fizyce, które – omawiając rzecz w skrócie – łatwo można zaobserwować w sytuacji, gdy wiązka fal (np. z lasera) przechodzi przez szczelinę lub omija obiekt. Dochodzi wówczas do tzw. ugięcia. Fala zaczyna rozchodzić się w ten sposób, że każdy jej punkt staje się nowym źródłem fali kulistej. Dyfrakcja dotyczy więc zmiany kierunku rozchodzenia się fali z prostoliniowego w wypadku napotkania przez nią na przeszkodę (<http://www.kopernik.org.pl>).

W metodzie ZPB dyfrakcja dotyczy momentu, który ma kluczowe znaczenie dla przebiegu danej sytuacji, który powoduje zmianę przebiegu danego zdarzenia. W każdej narracji opracowywanej w ramach ZPB grupa wskazuje ten moment, który zdecydował o takim, a nie innym rozwiązaniu problemu lub który ma kluczowe znaczenie dla interpretacji wspomnienia. Opisany epizod biograficzny nie powinien być interpretowany w kategoriach jednostkowego, specyficznego bytu, ale siły jego uwikłania, która zakłóca przebieg wydarzenia opisanego w epizodzie biograficznym.

Barad (2007) przekonuje, że to, co jest realne, nie jest takim bytem, który można przedstawić jako taki (jak w lustrze), ale jest to byt, który znajduje się w procesie ciągłej intraaktywności. To, co odczytujemy w procesie ZPB, powstaje za pośrednictwem kreacji, przedstawienia samego siebie. Widać tu związek poglądów Barad z teorią Thomasa Metzingera dotyczącą samoświadomości. Metzinger twierdzi, że nie jesteśmy przyczyną naszych działań i decyzji. Istnieje

jedynie model siebie, który jest procesem doświadczania siebie, dającym nam poczucie bycia kimś, a co najważniejsze, sami nie możemy dostrzec, że stanowiemy model, ponieważ jest on przezroczysty dla naszego poznania – poznajemy i doświadczamy dzięki niemu i poprzez niego (Metzinger 2009).

Procedura postępowania badawczego

Procedura postępowania badawczego w trakcie ZPB jest stale udoskonalana. Badaczki nieustannie też eksperymentują z tematyką poddającą się tej metodzie (emocje, ocenianie, podmiotowość, uczenie się kompetencji) oraz z nowymi grupami badawczymi (nauczyciele akademicy, kobiety dorosłe; zob. Zbróg 2016).

Dwufazowa procedura zbiorowej pracy ze wspomnieniami

(Crawford i in. 1990)

Główny zarys metodyki badania w dwóch fazach opracowała June Crawford wraz z zespołem, bazując na ustaleniach Friggy Haug (za: Onyx, Small 2001: 776–777).

W fazie 1 procedury dominują indywidualne refleksje, które sygnalizują procesy rekonstrukcji wspomnienia. Faza 2 zakłada kolektywne analizy opowieści, które następnie są teoretyzowane, w rezultacie czego dochodzimy do ich nowych znaczeń. Istotą fazy 2 jest zbiorowe poszukiwanie wspólnego zrozumienia (ang. *common understanding*), dzięki metodzie pozwalającej dostrzec społeczną naturę konstrukcji wspomnień. Te dwie pierwsze fazy są jak dwa centra aktywności podczas wspólnej pracy ze wspomnieniami, które odzwierciedlają dwoistość całego procesu, a tym samym pozwalają na uchwycenie dwoistości siebie. „Rozmowy z samym sobą to jest faza 1, a reagowanie na siebie tak, jakby reagovali inni, to jest faza 2” (za: Onyx, Small 2001: 775).

Faza 1 składa się z następujących kroków:

1. Napisz od 1 do 2 stron o konkretnym epizodzie, działaniu lub zdarzeniu (ten moment nazywany jest przez badaczy wyzwalczem).

Pisanie wspomnień ma wiele korzyści. Zapewnia dyscyplinę w grupie, grupa pamięta więcej dzięki pisaniu. Opis epizodu dotyczy codziennego doświadczenia

życiowego, stanu, który jest uważany przez badanych za szczególnie ważny, mający szczególne znaczenie w związku z tematem badania.

2. Zapisuj swoje wspomnienia w trzeciej osobie, używając pseudonimu.

Zaletą pisanie w trzeciej osobie jest to, że uczestnik może stworzyć osobisty dystans i patrzeć na wspomnienia niejako z zewnątrz. To pomaga uniknąć usprawiedliwiania i wyjaśniania swojego doświadczenia.

3. Napisz tak szczegółowo, jak to możliwe, a więc nawet to, co uznajesz za nieistotne lub bez znaczenia.

Prosząc o pisanie nawet tego, co wydaje się trywialne być może unikniemy automatycznie pojawiającej się oceny przez uczestników tego, co było ważne lub nieważne w danym zdarzeniu. Taka ocena może bowiem być również społecznie determinowana.

4. Opisz doświadczenie, nie wprowadzając do niego interpretacji, wyjaśnień czy też głębszych wątków biograficznych.

Faza 2 także przechodzi przez ustaloną procedurę:

1. Każdy członek grupy pracującej nad wspomnieniami po kolei wyraża opinie i pomysły o napisanych wspomnieniach.
2. Grupa szuka podobieństw i różnic między wspomnieniami. Członkowie grupy szukają elementów stałych, niezmiennych lub ustawicznie powtarzających się, mając na uwadze, że ich wzajemne relacje mogą nie być widoczne od razu. Każdy członek powinien kwestionować szczególnie te aspekty wydarzeń, które nie są podatne na porównania, ale bez odwoływania się do biografii „opowiadacza”.
3. Każdy członek grupy identyfikuje frazesy, uogólnienia, sprzeczności, imperatywy kulturowe, metafory itp. Jest to jeden ze sposobów identyfikacji tego, co można uznać za oczywiste oraz tego, co może podlegać eksplikacji społecznego i kulturowego rozumienia wydarzeń cyklicznych.
4. Grupa omawia teorie, koncepcje, popularne powiedzenia i obrazy związane z tematem głównym po to, aby ponownie zidentyfikować narzucone jako

oczywiste, społecznie uwarunkowane wytłumaczenie znaczeń wokół tematu. Wszystko, co stanowi gotowe, od razu nasuwające się wyjaśnienie, wykładnię kulturową powinno na tym etapie być ujawnione.

5. Grupa bada również, co nie jest napisane we wspomnieniach (ale może być oczekiwane w związku z opowiedzianą historią). Czasami milczenie na jakiś temat jest wymownym wskaźnikiem kwestii o głębokim znaczeniu. Autor nie wspomina o nich ze względu na przykład na to, że dotyczą bolesnych lub szczególnie problematycznych spraw.
6. Wspomnienia mogą być teraz ponownie przepisane, przeredagowane.

Tego typu procedura zbiorowego analizowania wspomnień ma na celu odkrycie wspólnego społecznego rozumienia każdego zdarzenia, znaczenia społecznego zawartego w działaniach opisanych we wspomnieniach, a także tego, jak doszło do ustalenia takich znaczeń.

Procedura badawcza wg Davies i Gannon (2006a, 2006b)

Kolejne badania prowadzone z wykorzystaniem ZPB (np. Davies i in. 2006a; Davies, Gannon 2006b; Davies, Gannon 2012; Wihlborg 2013; Wihlborg 2015), doprowadziły do udoskonalenia procedury badawczej, która obecnie wygląda następująco:

1. Wyłonienie grupy uczestników i wybór wątku przewodniego.

Zespół badawczy stanowi zazwyczaj grupa chętnych studentów¹. Mogą oni sami zaproponować interesujący ich temat, związany z ich życiem osobistym (np. miłość) lub grupowym (np. tolerancja), ale także nauczyciel akademicki może zasugerować zespołowi dowolną tematykę, np. skupiającą się wokół kwestii „stawania się”:

- bycia kimś;
- bycia uznanym za kogoś w taki sposób, że czułam/czułem się dobrze;
- „bycia nieuznanym” za kogoś, odczuwanie nieuznania, nieuznawania za podmiot, inaczej mówiąc: bycie nierozpoznanym w danej roli, być może niedostrzeżanym (Davies, Gannon 2006b: 359).

¹ Przykład praktycznego zastosowania metody ZPB w pracy ze studentami zawarłam w swoim artykule: *Zbiorowe pisanie biografii jako metoda uczenia się o sobie, o innych, o świecie*, „Studia Edukacyjne” (w druku).

Jako metoda badawcza ZPB doskonale nadaje się do badania procesu uczenia się, a także do „rozwijania zdolności krytycznego omawiania spraw dotyczących emancypacji, sprawiedliwości i równości, a zatem sposobów postępowania z pytaniami, które sprawiają, że możliwe staje się otwarcie na zmiany w sposobie myślenia i zrozumienia” (Wihlborg 2009: 122). Wybraną tematykę wspomnień omawia się następnie w odniesieniu do codziennej wiedzy kulturowej i osobistych historii.

Zadaniem studentów w I etapie jest również zapoznanie się z teorią poststrukturalistyczną i procedurą badawczą w metodzie ZPB. Można np. analizować niektóre prace badaczy stosujących ZPB. Grupa przyjmuje też podstawowe założenia, że nie można brać niczego za pewnik oraz że należy porzucić swoje pierwotne przekonania na rzecz otwartości i krytycznego myślenia. Zwykle ten etap przygotowawczy trwa 2–3 tygodnie.

2. Sporządzenie harmonogramu pracy, w tym organizacji warsztatów pisanie oraz rozplanowanie całego procesu ZPB w czasie (zwykle czas pracy dostosowany jest do długości kursu–zajęć ze studentami).
3. Opowiadanie wspomnień w związku z wybranym tematem.

To jest etap, w którym mamy do czynienia z procesem przypominania sobie historii w trakcie konstruowania fabuły ustnie i pisemnie w związku z danym tematem. Davies i Gannon kontynuują tradycję pisanie w 3. osobie czasu przeszłego (zamiast *ja* – piszemy *on* lub *ona*), twierdząc, że dzięki temu łatwiej jest dokonać dekonstrukcji oraz można pozwolić sobie na „bardziej (r)ewolucyjne podejście do wiedzy i bytu/istnienia jednostki jako podmiotu badań” (Davies, Gannon 2006b: 359).

Następuje tu dyskusja nad opowieściami połączona z zadawaniem eksplorujących pytań. Wszyscy uczestnicy odczytują na głos swoje historie, a reszta grupy mówi o swoich przemyśleniach, formułuje komentarze lub prosi o szczegóły w związku z poszczególnymi momentami w historii. Celem tej części procedury jest zaangażowanie się w proces badawczy i zrozumienie opowieści w taki sposób, aby każdy członek grupy mógł powiedzieć „to ma dla mnie sens” (Wihlborg 2013: 381). Do dalszego opracowania, a więc do właściwego procesu ZPB zostają wybrane zwykle 1–3 zapisane historie (epizody biograficzne).

4. Ponowne pisanie wspomnień z pomocą innych uczestników warsztatów.

Dzięki pytaniom kierowanym do osoby opowiadającej następuje wstępne zbiorowe opracowanie historii. Zdania są kolejno odczytywane. W trakcie ich czytania „opowiadacz” stara się wyobrazić sobie dokładnie to samo, co czuł wtedy, gdy dana sytuacja odgrywała się realnie. Stara się przywołać u siebie obrazy i uczucia, wypowiedzieć do siebie słowa, które te uczucia wywołały, poczuć je. Te same uczucia/emocje powinny pojawiać się u słuchających jego opowieści. Jeśli więc tak się nie dzieje, trzeba zatrzymać się i wrócić do sedna znaczenia konkretnych słów, dobrać wspólnie takie (poprzez dopytywanie), które spowodują realne odczucie wrażeń/przeżyć opowiadacza także u innych – „dostrojenie” wszystkich członków zespołu. W procesie tym chodzi o to, aby dotknąć „zbiorowego życia” czy też „zbiorowej duszy” i ujawnić, jak główny wątek badań może być konstytuowany w różnych kontekstach społecznych (Wihlborg 2015: 264). Chodzi w tym momencie o „nastrojenie” do dzielenia się konkretnymi, szczegółowymi i szczególnymi informacjami. To ponowne „nastrojenie” uwiadczenia nowe szczegóły, zwłaszcza takie, które nie są widoczne od początku i które nie są wystarczająco czytelne lub nawet możliwe do uzyskania w procesie badania w konwencjonalnym badaniu jakościowym.

Ważne są więc egzemplifikacje opowieści oraz ilustrowanie jej przywoływanymi emocjami i wrażeniami zmysłowymi (np. zapachami), np. „Jak się czułaś, kiedy to się stało? Jakie zapachy temu towarzyszyły? Jakie wrażenia?” Odniesienie się do swoich odczuć i emocji daje pewność, że dochodzące do głosu wspomnienia są w jakiś sposób ucieleśniane, a dzięki tego typu nawiązaniom do swoich przeżyć będą łatwiejsze do wyobrażenia sobie i bardziej zrozumiałe dla innych w grupie. Zmysłowa drobiazgowość opisu prowadzi do tego, że na zasadzie domina u kolejnych członków grupy zaczynają się pojawiać takie same odczucia (kulturowa wspólnota wzorców odczuwania). Jest to taki etap pracy, w którym pamięć każdego uczestnika ZPB „zaczyna rejestrować wspólne przeżywanie i skutecznie wchodzi w rezonans z ciałami słuchaczy. Opowieść jest wówczas zarówno intensywnie rzeczywista, jak i zdeindywidualizowana” (Davies, Gannon 2012: 360). Może w takich chwilach dochodzić do autentycznego „poruszenia” ciała, np. drżenia, mdłości, fizycznego odczuwania strachu, smutku, radości, dezorientacji.

Davies i Gannon zalecają nieustanne przypominanie sobie nawzajem o tym, aby wspomnienia pisane były świadomie, tzn. z odpowiedzialnym używaniem języka. Należy postarać się, aby nie używać stereotypów, wyjaśnień (wykładni), aby zdawać sobie sprawę, jakie słowa wybieramy po to, aby coś opisać. Chodzi

o przemyślany sposób wypowiadania się, o wybranie takich określeń, które są najbardziej szczerze/prawdziwe w stosunku do tego, co zapamiętaliśmy. Wspólna praca polega między innymi na tym, aby znaleźć te słowa, które wyrażają uczucia w sposób najbardziej realny, najbardziej odpowiadający temu, co zostało zawarte (ucieleśnione) w pamięci. Wszyscy zgromadzeni badacze wsłuchują się w to, co mówi i co napisał w swoich wspomnieniach autor opowieści (wspomnień). Można powiedzieć, że wsłuchują się w siebie, analizując, jak oni odczuwają ten opis przedstawiany przez drugą osobę po to, aby poczuć go wewnątrz siebie, aby przeżyć dokładnie to samo, aby dostroić się do odczuć przeżywanych wcześniej przez narratora – „opowiadacza”. Davies i Gannon (2006a, 2006b) opisują sytuacje, które dowodzą, że w trakcie ZPB może dochodzić do tak dokładnego zestrojenia, że jeśli opowiadacz, np. płacze, reszta zespołu także nie może powstrzymać łez. Podczas warsztatów każde wspomnienie jest więc przywołane do życia w sposób barwny i właściwie materialny, ponieważ odczuwalny w ciele każdego podmiotu narracji, a następnie także członków zespołu współpracującego w opracowaniu/ponownym redagowaniu biografii. Do tak wiarygodnego przedstawienia swoich przeżyć (wspomnień) dochodzi w trakcie pracy nad szczegółami opowieści. Badacze zadają drobiazgowo pytania, zagłębiają się w niuanse, wskazując na takie miejsca w tekście, w których opis doświadczenia podmiotu jest niejasny lub niewiarygodny. Pomocne jest wówczas sugerowanie innych słów czy opowiadanie własnych historii powiązanych w jakiś sposób z tym, co przedstawia „opowiadacz”.

Po tego typu zabiegach opowieść, która w pierwotnej wersji była napisana z pamięci, jest redagowana ponownie (ang. *rewriting*), ale już z uwzględnieniem szczegółów, na które zwrócili uwagę inni uczestnicy ZPB. Ponowne pisanie zawiera więc takie opisy emocji, które zostały niejako wypracowane przez grupę, które zostały dopracowane językowo dzięki osobistemu przeżywaniu danego momentu od wewnątrz.

5. Analityczne odczyty wspomnień.

Na tym etapie wspólna praca odbywa się głównie przez pocztę elektroniczną lub komunikatory. E-maile (głównie) i internetowe narzędzia multimedialne (np. Skype i Adobe Connect) są bardzo pomocne. Nadają się one dobrze do wyłapywania szczegółów, których w bezpośrednim kontakcie nie udało się zauważyć oraz do dokładniejszego obserwowania nowych dyskursów. Wyjaśnianie poszczególnych segmentów tekstu czy kolejnych niuansów odbywa się poprzez przysyłanie sobie nawzajem kolejnych wersji tekstu z prośbą o komentarz.

Ten etap procesu ZPB jest długotrwały i wymaga od wszystkich członków grupy badawczej komentowania i negocjowania zmian tekstu, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z różnym rozumieniem (elementów narracji) w trakcie wzajemnych interakcji (Wihlborg 2015).

6. Interpretowanie rezultatów wspólnej pracy.

Grupa badawcza interpretująca „dane” ze wspomnień nie jest zainteresowana „autobiograficznym życiem” poszczególnych osób, ale takim sposobem pracy ze wspomnieniami, który niejako dokonuje wymazania tego, co indywidualne. „Obraz” przygotowany do interpretacji „nie przedstawia statycznej i stabilnej rzeczywistości, którą należy zbadać, ale skomplikowany, stopniowo ujawniany zestaw mobilnych sił (materialnych, afektywnych i conceptualnych), które muszą być uporządkowane, z wzięciem pod uwagę „molekularnej” szczegółowości, jeśli chcemy rzeczywiście zrozumieć „co się dzieje”. Celem ostatecznym interpretacji jest ujawnienie tego, jak wygląda „życie” jako takie” (Davies, Gannon 2012: 374).

Praca w tej fazie powinna koncentrować się nie na tym, czy wspomnienie jest „prawdziwą historią”, ale na tym, jaki sens ma dana opowieść, który moment jest kluczowy dla jej przebiegu, jakie jest znaczenie podjętej decyzji, co o tym zdecydowało, co zakłóca przebieg zdarzenia, jakie znaczenie możemy nadać całej historii, jakie siły kształtowały daną sytuację, co powoduje, że dzieje się tak, jak się dzieje. Jakie uwarunkowania zewnętrzne (polityka, ekonomia, władza, wiedza, kontekst sytuacyjny) i wewnętrzne (np. cechy osobowościowe) decydowały o takim, a nie innym przebiegu opowieści. Na tym etapie pracy poszukuje się najczęściej odpowiedzi na pytania: „co? w jaki sposób?” Praca w tej fazie pozwala dotrzeć do dostępnego nam repertuaru tworzenia znaczeń, dzięki którym coś (np. nasze działanie) nabiera sensu lub przeciwnie, tego sensu nie ma. Najważniejszą zaletą ZPB jest jednak to, że metoda ta pozwala na odkrycie tego, czego jeszcze nie znamy, nie dostrzegamy bez dokładniejszych analiz. Możliwości dostrzeżenia tych głębszych uwarunkowań są nam dostępne tylko dzięki wspólnej zaangażowanej pracy nad naszymi wspomnieniami.

Podsumowanie

Procedura pracy ze zbiorowo konstruowanym tekstem przyczynia się do nowego sposobu myślenia o metodach badań jakościowych. Badacze stosujący na co dzień metodę ZPB odkrywają nowe sposoby dokumentowania szczegółów

ujawniających się interferencji – wzajemnego oddziaływania na siebie różnych sił, elementów, zjawisk, sytuacji, które mają miejsce zarówno podczas procesu ZPB, jak i samego życia. Dzięki przedstawionej w artykule procedurze badawczej można odkryć, że zarówno postrzeganie siebie, jak i wszystkich swoich działań i emocji jest uwikłane w dyskursy i przez nie tworzone; jest uwikłane w matnię okoliczności i uwarunkowań, której rozplątywanie staje się sednem pracy w trakcie ZPB. Niezależnie od kontekstu społecznego, w którym funkcjonujemy na co dzień, wspólna praca w zespole nad określonym zadaniem pozwala zetknąć się z różnym rozumieniem siebie, świata i życia, które jest negocjowane w ramach instytucji społecznych i w ramach społeczności, kształtowane przez siły historyczne i kulturowe. ZPB pomaga także uświadomić sobie różnice, a więc istnienie innych możliwości, innych rozwiązań, innych podejść w różnych obszarach naszego życia.

Jak już wspomniałam, metodę stosuje się głównie w uczeniu się studentów. Pozwala ona rozwijać krytyczne spojrzenie na wiele kwestii osobistych i społecznych, uczyć się analizowania i interpretowania zjawisk i procesów na głębszym niż zazwyczaj poziomie, kwestionowania prawd, aktywnego konstruowania swojej wiedzy i nadawania znaczeń. W trakcie procesu ZPB i nauczyciele akademicy, i studenci uczą się jednocześnie, otwierając przestrzeń swojego umysłu dla większej świadomości różnic istniejących w nas samych i budujących nasze „ja”.

Bibliografia

- Babbie E. 2003. *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Barad K. 2007. *Meeting the universe halfway: Quantum physics and the entanglement of matter and meaning*, Duke University Press, Durham NC.
- Biesta G. 2009. *Deconstruction, justice, and the vocation of education*, [w:] Derrida, *Deconstruction, and the Politics of Pedagogy*, red. M.A. Peters, G. Biesta, Peter Lang, New York.
- Bruner J.S. 2006. *Kultura edukacji*, Universitas, Kraków.
- Burzyńska A. 2006. *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.
- Crawford J., Kippax S., Onyx J., Gault U., Benton P. 1990. *Women theorising their experiences of anger: A study using memory-work*, „Australian Psychologist”, nr 25(3), s. 333–350.
- Davies B., Browne J., Gannon S., Honan E., Laws C., Mueller-Rockstroh B., Bendix Petersen E. 2004. *The ambivalent practices of reflexivity*, „Qualitative Inquiry”, nr 10(2), s. 360–390.
- Davies B., Brown J., Gannon S., Hopkins L., McCann H., Wihlborg M. 2006a. *Constituting the feminist subject in poststructuralist discourse*, „Feminism and Psychology”, nr 16(1), s. 87–103.
- Davies B., Gannon S. red. 2006b. *Doing collective biography*, Open University Press, Maidenhead UK.

- Davies B., Gannon S. 2012. *Collective biography and the entangled enlivening of being*, „International Review of Qualitative Research”, Vol. 5, nr 4, s. 357–376.
- Derrida J. 1986. *Struktura, znak i gra w dyskursie nauk humanistycznych*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2.
- McLaren P. 1986. *Schooling as ritual performance*, Routledge & Kegan Paul, London.
- Metzinger T. 2009. *Czego psychologowie mogą się dowiedzieć z teorii subiektywności odwołującej się do modelu siebie*, [w:] *Poznaj samego siebie*, red. A. Niedźwieńska, J. Neckar, Warszawa.
- Onyx J., Small J. 2001. *Memory-work: The method*, „Qualitative Inquiry”, Vol. 7, nr 6, s. 773–785.
- Szahaj A. 1993. *Teksty na wolności (strukturalizm – poststrukturalizm – postmodernizm)*, „Kultura Współczesna”, nr 2, s. 5–13.
- Wihlborg M. 2013. *Using a process of collective biography writing in higher education to develop an ability to explore, reveal and critically reflect*, „European Educational Research Journal”, nr 12(3), s. 376–388.
- Wihlborg M. 2015. *An Awareness of the Feminist Subject: An Example of Collective Biography Writing in Poststructuralist Discourse Practice*, [w:] *International Handbook of Interpretation in Educational Research*, red. P. Smeyers, D. Bridges, N.C. Burbules, M. Griffiths, Springer, Dordrecht–Heidelberg–New York–London.
- Wyatt J., Gale K., Gannon S., Davies B. 2011. *Deleuze and collaborative writing: An immanent plane of composition*, Peter Lang, New York.
- Zbróg Z. 2016. *Uczenie się „stawania się” świadomym badaczem – zbiorowe pisanie biografii jako przykład metody badania dyskursów*, „Zagadnienia Naukoznawstwa”, nr 2 (208), s. 233–250.

Źródła internetowe

<http://www.kopernik.org.pl/bazawiedzy/artykuly/faladyfrakcja-zjawisko-dyfrakcji/>
<http://sjp.pl/dyfrakcja>